

# Bellini Vincenzo (1801-1835)

## Bellini to, obok Donizettiego, najstłynniejszy przedstawiciel bel canta

Vincenzo Bellini (ur. 3 listopada 1801 w Katanii, zm. 23 września 1835 w Puteaux k. Paryża) pochodził z muzycznej rodziny sycylijskiej. Przyszedł na świat jako najstarszy z siedmiu dzieci Rosaria Belliniego i Agaty Felito. Jego dziadek, Vincenzo Tobia, studiował w konserwatorium w Neapolu, potem zaś pracował jako organista, nauczyciel i kompozytor w Katanii. Rosario także był kompozytorem, nauczycielem i maestro di capella, choć jego kariera nie była tak spektakularna. Młody Vincenzo został okrzyknięty genialnym dzieckiem. W zachowanych źródłach odnaleźć można typowy dla takich przypadków opis jego nieprzeciętnych zdolności muzycznych: potrafił bez problemów zaśpiewać [arię](#) w wieku 18 miesięcy (!), w wieku trzech lat dyrygować a w wieku pięciu lat doskonale grać na [fortepianie](#). Po pierwszych próbach kompozytorskich w wieku sześciu lat zaczął pobierać nauki od dziadka. Z tego okresu i lat młodzieńczych pochodzą kompozycje religijne i świeckie [pieśni](#).

W 1819 roku otrzymał stypendium na studia w konserwatorium w Neapolu. Wśród jego nauczycieli najważniejszym był Niccolò Zingarelli. Szkoła prezentowała konserwatywny styl spod znaku Domenica Cimarosi i Giovanniego Piasella, ważnych kompozytorów [końca XVIII wieku](#). Odznaczał się on łączeniem prostych melodii z prostym opracowaniem muzycznym tekstu, co było przeciwieństwem ozdobnego stylu wokalnego przebywającego w tym czasie w Neapolu (1815-1822) [Rossiniego](#) i jego „hałaśliwej”, jak to określano, orkiestracji. Bellini przyjął styl neapolitański, zaś z twórczością Rossiniego łączyła go dwoista relacja fascynacji i odrzucenia.

W 1825 roku Bellini ukończył konserwatorium, wtedy też w szkolnym teatrze odbyła się premiera jego opery *Adelson e Salvini*. Mimo zabiegów kompozytora nie udało się wystawić jej w profesjonalnym teatrze. Bellini użył fragmentów z tego dzieła w kolejnych czterech operach. Tego rodzaju „recykling” stał się później u niego częstą praktyką w przypadku mniej udanych dzieł. Bellini nie poddał się jednak i dążył do tego, by zadebiutować w [operze](#). Zaproponował, by najlepsi studenci konserwatorium mogli co roku pisać opery do jednego z dwóch profesjonalnych teatrów w Neapolu. Dzięki temu doszło do premiery jego opery *Bianca e Fernando* (1826), która później, ze względów politycznych, znana była pod tytułem *Bianca e Gerlando*.

Lata 1827-1829 to okres zdobywania pozycji i sławy. Bellini opuścił Neapol i dzięki impresariowi Domenicowi Barbai zaczął komponować dla mediolańskiej La Scali. Kompozytor nawiązał w Mediolanie nowe kontakty, osobiste i zawodowe, między innymi z librecistą Felice Romanim. Ich pierwsze wspólne dzieło, *Il pirata* (1827), okazało się takim sukcesem, że kompozytor nie chciał pracować z nikim innym (jedynie jego ostatnia opera, *I puritani*, powstała w wyniku współpracy z innym librecistą). Romani, który nie zgadzał się z reguły na poprawki, dla Belliniego robił wyjątek — kompozytor miał wpływ na kształt libretta od początku jego powstania. Problemem w tym harmonijnym związku artystycznym był jednak nawal pracy u Romaniego, który często spóźniał się z dostarczeniem tekstu.

Sukces *Pirata* wystawionego w Mediolanie, a później w Neapolu i Wiedniu, zapewnił Belliniemu stabilność finansową i pozycję. Kompozytor był tak dobrze opłacany, że mógł utrzymać się z zamówień operowych, co było rzadkością, choć sam żył skromnie, gdyż znaczną część swojej gaży przysyłał rodzinie. Nie żałował jedynie pieniędzy na jedwabne rękawiczki oraz inne szykowne akcesoria.

*Pirat* stanowi początek nowej drogi artystycznej Belliniego — jest zerwaniem z klasycznymi wzorcami. Historia użyta w librecie jest stricte [romantyczna](#), tytułowego bohatera można zaś porównać do postaci z dzieł Byrona. Kolejne opery wpisują się w ten trend — nie są to historie wzięte z mitologii czy tekstów klasycznych, lecz oparte na wydarzeniach z nieodległej przeszłości i skupione wokół krwawego, burzliwego konfliktu umieszczonego w egzotycznej scenerii.

Pozycja Belliniego została potwierdzona sukcesem kolejnej opery wystawionej w La Scali — *La straniera* (1829). Bellini mógł od tego czasu dyktować warunki teatrom, także jeśli chodzi o obsady, odrzucać niekorzystne kontrakty i komponować w mniejszym pośpiechu. Było to możliwe nie tylko dzięki dobrym stawkom za opery, lecz także ze względu na status utrzymanka Giuditty Turiny, młodej, bogatej i zamężnej kobiety, u której mieszkał między 1828 a 1833. Ze względu na opóźnienia w pracy z Romanim, [partytura](#) była często kończona na miesiąc przed premierą. Ten styl pracy, który przekładał się w większości na sukces, doprowadził jednak kompozytora do niewielkich problemów zdrowotnych.

W przypadku następnego zamówienia, tym razem z Parmy, zaczęło się od konfliktu — Bellini odrzucił proponowaną przez teatr historię, którą kompozytor uznał za zbyt [klasyczną](#). Obie strony zgodziły się, by libretto zostało oparte na sztuce

Woltera — *Zaire*. Niedługi okres przygotowań sprawił, że opera była niedopracowana i została przyjęta chłodno w 1829 roku. Bellini jednak nie przejął się porażką i znaczną część partytury wykorzystał w kolejnym dziele, napisanym tym razem dla Wenecji, *I Capuleti e i Montecchi* (1830). Tym razem premiera okazała się sukcesem. Następną produkcją była *La sonnambula* (1831), której przyjęcie w mediolańskim Teatrze Carcano było nawet jeszcze lepsze niż pierwszych oper w La Scali. Wszystkie trzy opery są przykładem nowego ozdobnego stylu bliższego Rossiniemu, który nie pojawia się jeszcze w poprzednich dziełach — w tym okresie Bellini zaczyna używać „długich” melodii, a właściwie „niekończących” się deklamacji, z którymi kojarzony jest do dziś.

### Vincenzo Bellini, Aria Casta Diva z opery Norma

Bellini osiągnął całkowitą niezależność finansową, choć następna premiera w La Scali, czyli *Norma* (1831) okazała się niezbyt wielkim sukcesem. Kolejne dzieło powstało dla Wenecji. Była to *Beatrice di Tenda* (1833) — historia, do której Bellini nie miał przekonania i która została przyjęta chłodno. Wydarzenie to przyczyniło się do zerwania relacji z Romanim. Nie trwało ono jednak długo, gdyż już w 1834 roku obaj zaczęli ponownie korespondować ze sobą, snując plany, które przerwała nagle śmierć Belliniego.

Po premierze *Beatrice di Tenda* Bellini postanowił odpocząć i udać się w podróż (być może skłoniło go do tego także zerwanie z Turiną). Odwiedził wtedy Neapol i Sycylię, spędził kilka miesięcy w Londynie w związku z wykonaniami oper w tamtejszym teatrze. Na dłuższy czas, w 1833 i 1834 roku, Bellini pojawił się w Paryżu. Był tam ulubieńcem salonów, choć atmosfera Paryża męczyła go i często wycofywał się do podparyskiej rezydencji jednego z przyjaciół w Puteaux.

Bellini uzyskał zamówienie z paryskiego Théâtre Italien. Tryumfalna premiera jego ostatniej opery, *I puritani*, odbyła się na początku 1835 roku. Życie Belliniego przerwała nagle choroba — w 1835 roku umarł na amebozę, pasożytniczą chorobę układu pokarmowego, która dręczyła go od 1831 roku. Podczas pogrzebu jego trumnę nieśli najsynniejsi kompozytorzy tamtych czasów: Rossini, Ferdinando Paer, Michele Carafa oraz Luigi Cherubini. Bellini został pochowany na cmentarzu Père Lachaise, jednak w 1876 roku zwłoki zostały przeniesione do rodzinnej Katanii.

Bellini jest niejednoznacznie postacią. Postrzegany jest z reguły jako samotny [romantyk](#) włoskiej opery, charakteryzowany jako eteryczny blondyn o delikatnych manierach (czasem nawet opisywany jako zniewieściał). Równie dobrze moglibyśmy jednak nakreślić portret kompozytora jako energicznego i nastawionego na sukces karierowicza o silnej woli. Nie rewolucjonistę, lecz oportunistę dostosowującego się do konwencji artystycznych i gustów publiczności.

— Opera musi wyciskać łzy, musi przerażać i musi zabijać poprzez śpiew — to credo artystyczne zawarte w jednym z listów Belliniego tłumaczy popularność jego [oper](#) także współcześnie. Są to utwory wymagające pod względem wykonawczym (szczególnie jeśli chodzi o rozwiniętą kantylenę), dające jednak słuchaczom wiele satysfakcji — pokazujące człowieka w sytuacji ekstremalnej (często jest to postać kobieca niszczone przez słabych, niestabilnych emocjonalnie bądź brutalnych mężczyzn) i dostarczające, z jednej strony, mocnych przeżyć, z drugiej zaś — wielu wzruszeń.

Marcin Bogucki

### Ciekawostki

Bellini należał do paryskiego kręgu przyjaciół [Chopina](#).

Niemiecki poeta Heinrich Heine, który spotkał Belliniego po jednym ze spektakli *Purytan*, stwierdził: *Jest pan geniuszem, Bellini, lecz zapłaci pan za swój wielki dar przedwczesną śmiercią. Wszyscy geniusze umierają młodo, jak Rafael i [Mozart](#)*. Miało to postać salonowego żartu (Heine drwił w ten sposób z kompozytora), słowa te okazały się jednak prorocze.

Pośmiertnym hołdem dla kompozytora była kompozycja *Hexameron* (1839) złożona z wariacji na temat marsza z *Purytanów* napisanych przez sześciu kompozytorów, w tym Chopina i [Franza Liszta](#).

Bellini jest jednym z bohaterów sztuki Terrence'a McNally *Golden Age* (2009) opowiadającej o paryskiej premierze *Purytanów*.